

**UCHWAŁA Z DNIA 17 MAJA 2005 R.**  
**SNO 21/05**

*Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.*

*Sędziowie SN: Maria Grzelka (sprawozdawca), Henryk Pietrzkowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2005 r. zażaleń wniesionych przez sędziego Sądu Okręgowego i jego pełnomocnika sędziego Sądu Rejonowego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 grudnia 2004 r., sygn. akt (...)

uchwalił:

u t r z y m a ć   w   m o c y   z a s k a r ż o n ą   u c h w a ł ę .

**U z a s a d n i e n i e**

Zaskarżoną uchwałą Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił wniosek Kolegium Sądu Okręgowego i na podstawie art.75 § 2 pkt 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. orzekł o przeniesieniu sędziego Sądu Okręgowego na inne miejsce służbowe bez jego zgody. Okoliczności faktyczne stanowiące podstawę rozważań Sądu Dyscyplinarnego były bezsporne. Prawomocnym wyrokiem z dnia 16 grudnia 2002 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Okręgowego winnym tego, iż w dniu 16 maja 2001 r. rozpoznał wniosek o zabezpieczenie powództwa z rażącym naruszeniem art. 130 k.p.c. w zw. z art. 16 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, a następnie wydał zarządzenie o doręczeniu postanowienia zabezpieczającego z rażącym naruszeniem art. 357 § 2 k.p.c., co – wraz z określonymi okolicznościami dotyczącymi doręczenia – stwarzało podstawę do podejrzeń, że sędzia nie działał niezawisłe. Uznając, że wyżej wymienionym zachowaniem obwiniony dopuścił się przewinienia służbowego o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p., Sąd Dyscyplinarny wymierzył sędziemu Sądu Okręgowego karę dyscyplinarną nagany. Wyrokiem z dnia 12 listopada 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Okręgowego winnym tego, że w dniu 25 maja 2001 r. w miejscowości A. w województwie (...) kierując pojazdem samochodowym w stanie po spożyciu alkoholu doprowadził do kolizji drogowej, po czym, przed przybyciem Policji w obecności osób postronnych spożył 200 ml wódki i 4 piwa oraz konsumował piwo również w obecności policjantów i w trakcie badania alkotestem, aby

ukryć swój stan w czasie kolizji, czym dopuścił się uchybienia godności sprawowanego urzędu.

Za powyższe Sąd Apelacyjny wymierzył sędziemu Sądu Okręgowego karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu. Na skutek odwołania obwinionego i jego obrońcy Sąd Dyscyplinarny – Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 23 czerwca 2004 r. uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji i umorzył postępowanie dyscyplinarne na podstawie art. 81 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych z 1985 roku w zw. z art.17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art.128 i 204 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych z 2001 roku z powodu przedawnienia karalności zarzucanego obwinionemu czynu. W uzasadnieniu orzeczenia Sądu Najwyższego stwierdzono m.in., że umorzenie postępowania nie może być utożsamione z uniewinnieniem obwinionego, ponieważ – gdyby istniały podstawy do uniewinnienia, to pomimo upływu terminu przedawnienia karalności, Sąd Najwyższy wydałby wyrok uniewinniający; nie uczynił tego, ponieważ nie dopatrywał się podstaw do uniewinnienia.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w zaskarżonej uchwale stwierdził, że w obydwu wymienionych wyrokach wina sędziego Sądu Okręgowego nie może budzić wątpliwości, a jedynie w związku z drugim z tych wyroków powstała sytuacja, że „sędzia mimo niewątpliwej winy nie mógł zostać ukarany”. Wskazał, że obydwie sprawy dyscyplinarne były głośne w środkach masowego przekazu, które wyrażały zgorszenie nie tylko społeczności lokalnej, ale także ogólnopolskiej, z powodu zbyt łagodnego potraktowania sędziego zdyskredytowanego w zakresie cech wymaganych od osoby pełniącej urząd sędziowski, względnie, nieukarania go w ogóle. Powołał się na zmasowane publikacje prasowe wyrażające uogólnione negatywne opinie społeczne o sędziach i sądach, i to szczególnie po wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2004 r. Podkreślił, że, odnośnie do zdarzenia będącego przedmiotem drugiego z wymienionych wyroków Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, przesądzającą nie była kwestia pozostawiania sędziego Sądu Okręgowego w stanie nietrzeźwości podczas kierowania samochodem lub w stanie po użyciu alkoholu lecz okoliczność, że wymieniony sędzia podjął niezwykle naganne działania, graniczące z zacieraniem śladów, zmierzające do ukrycia faktu, iż spowodował kolizję drogową w stanie co najmniej po użyciu alkoholu.

Zgodził się z oceną Kolegium Sądu Okręgowego, że w stosunku do osoby sędziego Sądu Okręgowego powstała sytuacja nie do przyjęcia w państwie prawa, gdy sędzia, wobec którego powszechnie oczekuje się spełniania wyższych wymagań w życiu pozazawodowym, niż wobec innych członków społeczności, okazuje się nie być nieskazitelnego charakteru, a swoim zachowaniem podważa szacunek oraz zaufanie do prawa i państwa, w imieniu którego działa. W wyniku tego sędzia Sądu Okręgowego utracił wiarygodność co do istoty związaną z urzędem sędziowskim i zasadniczo nie powinien w ogóle być nadal sędzią. Skoro jednak ze względów jurydycznych niemożliwe okazało się zastosowanie innego odpowiedniego środka, to przez wzgląd na

powagę stanowiska, która doznała zagrożenia, a nawet naruszenia i to szczególnie w środowisku sądów w okręgu (...), zasadne było skorzystanie z instytucji przewidzianej w art. 75 § 2 pkt 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Sąd Dyscyplinarny nie zgodził się z poglądem, że art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. znajduje zastosowanie tylko w przypadkach niezawinionego zachowania się sędziego. Uznał, że również wtedy, gdy występuje wina sędziego uzasadniająca pociągnięcie go do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale z uwagi na przedawnienie nie jest możliwe wymierzenie kary, powstaje co najmniej stan zagrożenia powagi stanowiska wyrażający się w braku jakiegokolwiek sankcji; wywołuje to negatywne odczucia społeczne, w tym – możliwość utraty zaufania do sądu ze strony osób biorących udział w sprawach rozpoznawanych przez sędziego, którego dotyczą naganne zachowania. W tym zakresie powołał się na wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 grudnia 2003 r. w sprawie sygn. akt SNO 77/03, zgodnie z którym możliwość stosowania art. 75 § 2 pkt 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych nie zależy od uprzedniego prowadzenia i sposobu zakończenia postępowania karnego lub dyscyplinarnego, ani od charakteru i zawinięcia okoliczności, które są przyczyną istniejącego obiektywnie, wymagającego zlikwidowania, stanu naruszenia powagi stanowiska, zaś powszechnie znany obraz sędziego, jako osoby niegodnej sprawowania urzędu z powodów moralno-etycznych, wystarcza do przyjęcia, że naruszenie powagi stanowiska wymaga przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody.

Od powyższej uchwały odwołania wnieśli sędzia Sądu Okręgowego oraz jego pełnomocnik. Zainteresowany sędzia zarzucił zaskarżonej uchwale obrazę prawa materialnego przez błędną interpretację art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. polegającą na przyjęciu, że przepis ten ma zastosowanie w rozpoznawanej sprawie, a także błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez ich dowolność oraz sprzeczność za zgromadzonym materiałem. Podniósł, że Sąd Dyscyplinarny uczynił podstawą swojego rozstrzygnięcia stan potencjalnego zagrożenia powagi stanowiska bez wskazania na czym to zagrożenie miałyby polegać. W rzeczy samej – zdaniem skarżącego – nie istnieje żaden dowód, który na takie zagrożenie mógłby wskazywać. Od czasu jego powrotu do pracy po okresie zawieszenia w czynnościach służbowych nie wpłynęła do Sądu Okręgowego żadna skarga ani pismo podnoszące argumenty związane z powagą jego stanowiska lub kwestionujące jego wiarygodność. Również odczucia opinii społecznej nie zostały wykazane. W szczególności nie mogą być reprezentatywne w tym zakresie wypowiedzi zawarte w kilku artykułach prasowych, ponieważ wyrażały one subiektywną ocenę ich autorów i nastawione są raczej na kształtowanie opinii społecznej, niż na jej wyrażanie, a ponadto, ich celem było wytwarzanie atmosfery sensacji. Skarżący zarzucił, że sprawie wydanego przez niego postanowienia zabezpieczającego poświęcony był tylko jeden artykuł prasowy, w którym zdarzenie jego dotyczące zostało opisane obok innych zdarzeń dotyczących innych sędziów w związku z czym

stanowisko Sądu, że tylko jego postawa wywołała ataki opinii publicznej na wszystkich sędziów jest bezzasadne. Odnośnie do oceny Sądu, że w przypadku zabezpieczonego powództwa chodziło nie tylko o błędy techniczne, ale również o stworzenie podstawy do podejrzeń o działania pod czyimś wpływem, skarżący zarzucił, że Sąd Dyscyplinarny nie dopuścił dowodu, z którego taka ocena mogłaby wynikać, natomiast co do tego, czy skarżący pozostawał w określonym stopniu pod działaniem alkoholu w czasie kolizji drogowej, to kwestia ta nie została dotąd rozstrzygnięta, bo wyrok Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 listopada 2003 r. nie istnieje, a postępowanie karne toczące się przed Sądem Rejonowym nie zostało zakończone. W swoim odwołaniu sędzia Sądu Okręgowego wnosił o zmianę zaskarżonej uchwały i oddalenie wniosku Kolegium Sądu Okręgowego.

Pełnomocnik sędziego Sądu Okręgowego zarzucił zaskarżonej uchwale błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzekania przez uznanie wbrew istocie materiału dowodowego, że dalsze orzekanie przez sędziego w Sądzie Okręgowym godzi w powagę stanowiska sędziego, oraz obrazę prawa materialnego przez przyjęcie, że art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. ma zastosowanie do sytuacji wyżej wymienionego sędziego. Podniósł, że Sąd Apelacyjny bezzasadnie stanął na stanowisku, iż postępowanie w trybie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. jest specyficznym (nadzwyczajnym), postępowaniem dyscyplinarnym, w którym kara przeniesienia na inne stanowisko służbowe może być orzeczona, natomiast instytucja przedawnienia nie ma zastosowania. Podzielenie powyższego stanowiska oznaczałoby bowiem, że w przypadku podejrzenia popełnienia przewinienia służbowego przez sędziego administracja sądowa miałaby wybór, czy wszczynać postępowanie dyscyplinarne z ryzykiem przedawnienia, czy wystąpić o wymierzenie kary dyscyplinarnej w trybie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. bez takiego ryzyka. Doprowadziłoby to do wyeliminowania instytucji przedawnienia, czego nie można by dopuścić. Autor odwołania krytycznie odniósł się do orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 grudnia 2003 r., SNO 77/03. Ponadto zarzucił, że wbrew zaskarżonej uchwale w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 czerwca 2004 r. wina sędziego Sądu Okręgowego nie została ustalona. Co do stanu zagrożenia dla powagi stanowiska sędziowskiego w Sądzie Okręgowym skarżący powołał się na znaczny wpływ czasu od zdarzeń, które były przedmiotem oceny Sądu Dyscyplinarnego i na okoliczność, że w okresie od lipca 2004 r. nie wpłynęły do Sądu Okręgowego żadne skargi na sędziego. Odnośnie do publikacji prasowych pojawiających się w ślad za kolejnymi rozprawami sądowymi stwierdził, że czynią zadość jedynie zapotrzebowaniu publiczności na sensacje, a przedstawiane w nich informacje zawierają półprawdy i przekłamania. Co do opinii społecznej to – zdaniem skarżącego – zdarzenie z kolizją drogową zatarło się już w świadomości lokalnego społeczeństwa tym bardziej, że nie jest to społeczność małomiasteczkowa, a część jej należąca do intelektualnej elity kraju, dała dowód

wręcz swego pozytywnego stosunku do sędziego Sądu Okręgowego mimo, że miała wiadomości o jego sprawie; sędzia niemal jednogłośnie został wybrany na wiceprezesa Polskiego Związku Brydża Sportowego. Pełnomocnik sędziego w swoim odwołaniu wnosił o zmianę zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku Kolegium Sądu Okręgowego.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Instytucja przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody na podstawie orzeczenia sądu dyscyplinarnego wydane na wniosek kolegium właściwego sądu uregulowana została w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w art. 75 § 2 pkt 3 i § 4 oraz w art. 131 § 1 i 2. W żadnym z tych przepisów nie przewidziano możliwości odwołania się sędziego od niekorzystnej dla niego uchwały sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji. *Nota bene*, nie zostało również wyraźnie wyłączone prawo odwołania w powyższej sytuacji. Znamienne jest, że także przy okazji zmiany art. 131 u.s.p., dokonanej ustawą z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych ... (Dz. U. Nr 228, poz. 2256) nie wprowadzono do powołanego przepisu środka zaskarżenia mimo, że przedmiotem zmiany była właśnie problematyka zaskarżalności uchwał sądu dyscyplinarnego. W wyniku zmiany, prawo wniesienia zażalenia na uchwałę odmawiającą uwzględnienia wniosku o przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe przyznano Krajowej Radzie Sądownictwa. Brak regulacji odnośnie do przysługiwania sędziemu środka odwoławczego od orzeczenia sądu dyscyplinarnego w przypadku uwzględnienia wniosku Kolegium Sądu o przymusowe przeniesienie na inne miejsce służbowe mógłby dowodzić woli ustawodawcy traktowania przeniesienia w trybie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. jako swego rodzaju aktu władczego, tj. upoważniającego jedną stronę stosunku prawnego (organ sądowy) do zajęcia arbitralnego stanowiska wobec drugiej strony tego stosunku (sędziego). Usprawiedliwienia dla tak odczytywanej intencji można by poszukiwać w statusie sędziego, obwarowanym wymogami, które co do zasady ograniczają konstytucyjne wolności i prawa jednostki (art. 6, art. 86, art. 87, art. 90 u.s.p.), a jednak nie są postrzegane jako naruszające dobra osobiste sędziego. Ustanowione przez wzgląd na dobro publiczne, jakim jest niezawisłość oraz godność i powaga urzędu sędziowskiego, związane są co do istoty z zawodem sędziego w sposób, który z natury rzeczy wyłącza ewentualność rozważania ich w kategorii naruszania wolności i praw jednostki; osoba ubiegająca się o stanowisko sędziego, z pełną świadomością dobrowolnie się tym wymaganiom poddaje. W takim ujęciu przymusowe przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe przez wzgląd na powagę stanowiska nie dotyczy osoby sędziego, lecz określonej sytuacji w jakiej sędzia się znalazł bez swojej winy, która dla zachowania powagi sprawowanego przez niego urzędu, obiektywnie rzecz biorąc, stwarza stan zagrożenia lub naruszenia. Przywrócenie w tym zakresie wymaganej równowagi nie jest wymierzone przeciwko osobie

sędziego i nie stanowi kary dyscyplinarnej, lecz służy zlikwidowaniu niepoważnej atmosfery (lekceważenia, kpiny, drwiny, braku szacunku) wokół sprawowanego przez niego urzędu i stanowi realizację jednego z tych wymogów, które wpisane są w istotę urzędu sędziowskiego w imię dobra powszechnego jakim jest szacunek i zaufanie do organów wymiaru sprawiedliwości.

Pogląd o niedopuszczalności z mocy samej ustawy środka odwoławczego od uchwały sądu dyscyplinarnego, uwzględniającej wniosek kolegium właściwego sądu o przymusowe przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe został wyrażony przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu postanowienia z dnia 23 maja 2003 r., SNO 24/03 (zbiór orzeczeń SN – SD, zeszyt I/2003, poz. 1) i w uzasadnieniu postanowienia z dnia 21 października 2003 r., SNO 59/03 (zbiór orzeczeń SN – SD, II półrocze 2003 r., poz. 56). Przyjęcie powyższego poglądu w rozpoznawanej sprawie skutkowałoby pozostawieniem zażaleń bez rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w obecnym składzie, dostrzegając, że art. 75 § 4 i art. 131 § 1 i 2 u.s.p. nie przewidują środka odwoławczego od pozytywnej uchwały podjętej w trybie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p., jest zdania, iż nie przesądza to kwestii niedopuszczalności środka odwoławczego od takiej uchwały. Już w postanowieniu z dnia 21 października 2003 r., SNO 59/03 (zbiór orzeczeń SN – SD, II półrocze 2003 r., poz. 56) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że od orzeczenia sądu dyscyplinarnego o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody ze względu na powagę stanowiska, wydanego na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przysługuje odwołanie. U podstaw tego poglądu legło ustalenie, że art. 75 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w takim zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości wniesienia przez stronę odwołania od orzeczenia sądu dyscyplinarnego wydanego w pierwszej instancji, jest sprzeczny z art. 45, 78 i 176 ust. 1 Konstytucji RP. Jednocześnie Sąd Najwyższy w wymienionym orzeczeniu uznał, iż jest władny, bez uzyskania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności, odmówić zastosowania niekonstytucyjnego, we wskazanym zakresie, przepisu art. 75 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Powstała w ten sposób lukę w prawie Sąd Najwyższy postanowił usunąć przez sięgnięcie bezpośrednio do Konstytucji RP i przyjęcie na podstawie art. 8 ust. 2 Konstytucji za podstawę rozstrzygnięcia postanowień art. 45, ust. 1, 78 i 176 Konstytucji.

Przedstawiony pogląd budzi wątpliwości w części dotyczącej istnienia niezgodności oraz kognicji Sądu Najwyższego do ustalenia niezgodności ze skutkiem w postaci niestosowania niekonstytucyjnego aktu normatywnego. Zdaniem Sądu Najwyższego w obecnym składzie, o niezgodności można mówić wtedy, gdy ustawa zwykła zawiera uregulowanie, które pozwala się porównać z normą dającą się wykreować z postanowień Konstytucji. Nie można natomiast mówić o niej wówczas, gdy ustawa zwykła nie reguluje określonej kwestii. W

takim przypadku potrzebę ewentualnego bezpośredniego stosowania Konstytucji dyktuje luka w prawie „zwykłym”, a nie kwestia niezgodności, która w takiej sytuacji w ogóle nie powstaje. Przepisy art. 75 § 4 i art. 131 § 1 u.s.p. nie zawierają żadnego uregulowania odnośnie do możliwości odwołania się zainteresowanego sędziego od uchwały sądu dyscyplinarnego, problematykę tę pomijają.

Co do kognicji Sądu Najwyższego w zakresie odmowy zastosowania przepisu ustawy z powodu jego niezgodności z Konstytucją, to skład orzekający w niniejszej sprawie jest zdania, że kognicja ta jest wyłączona i w tym zakresie w całej rozciągłości przychyła się do stanowiska wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2004 r., I CK 291/03 (OSNC 2005 r., nr 4, poz. 71).

Zgodzić się trzeba natomiast, że art. 176 ust. 1 Konstytucji, przewidujący, iż postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne wyraża jednoznacznie regułę, która w indywidualnej sprawie sądowej, w razie braku uregulowania w ustawo-dawstwie zwykłym, pozwala przyjąć, iż stronie przysługuje środek odwoławczy od niekorzystnego dla niej orzeczenia.

Nie przesądza to jednak kwestii przysługiwania sędziemu odwołania od uchwały sądu dyscyplinarnego o przeniesieniu na inne miejsce służbowe w trybie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. Gdyby podzielić argumentację przedstawioną na wstępie niniejszego uzasadnienia odnośnie do tego, że sąd dyscyplinarny nie orzeka w powyższym trybie o prawach sędziego, lecz o stanie zagrożenia w sferze publicznego odbioru stanowiska sędziego, to należało by uznać, że postępowanie w trybie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. i art. 131 § 1 u.s.p. nie jest postępowaniem sądowym w tym sensie, że nie dotyczy praw stron stosunku prawnego, wobec czego art. 176 ust. 1 Konstytucji oraz koncepcja uzupełnienia luki prawnej w drodze bezpośredniego stosowania Konstytucji nie mają do niego zastosowania.

Z takim stanowiskiem nie można by się zgodzić.

Już w uchwale z dnia 4 grudnia 2003 r., SNO 77/03 (zbiór orzeczeń SN – SD, II półrocze 2003 r., poz. 70) Sąd Najwyższy przekonująco uzasadnił, że choć przeniesieniu sędziego w trybie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. patronuje idea zlikwidowania stanu zagrożenia lub naruszenia powagi stanowiska, a nie wymierzenie kary sędziemu, to jednak w ostateczności skutki uchwały o przeniesieniu są porównywalne z dolegliwością kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe. Natomiast w związku z wymierzeniem kary obwinionemu przysługuje odwołanie. Można dodać, że niedopuszczalność odwołania od decyzji Ministra Sprawiedliwości o przeniesieniu na skutek kary dyscyplinarnej nie może być argumentem na rzecz tezy o niedopuszczalności odwołania od uchwały o przeniesieniu w trybie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p.

W pierwszym przypadku chodzi o realizację uprzednio orzeczonej kary, natomiast w drugim – o samo orzeczenie tej swoistej „kary”. Ponadto istotne znaczenie ma okoliczność, że w przypadkach, o których mowa w art. 75 § 2 pkt

1 i 2 u.s.p. sędziemu nie przysługuje wprawdzie odwołanie od uchwały sądu dyscyplinarnego, ale przysługuje mu odwołanie od decyzji Ministra Sprawiedliwości mimo, że przyczyna sprawcza ma charakter zdarzenia obiektywnego, a zatem nie podlegającego ocenie. W art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. podstawą przeniesienia jest przesłanka o charakterze ocennym, której przyjęcie w konkretnych okolicznościach powinno być wynikiem rozważenia argumentów przeciwstawnych, których wybór, dokonany przez organ orzekający, może być mylny.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał w niniejszej sprawie dopuszczalność odwołań od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

Przystępując do oceny zasadności zaskarżonej uchwały, na wstępie należy stwierdzić, że ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych odróżnia pojęcie godności urzędu i powagi urzędu oraz konsekwentnie przewiduje różne tryby postępowania dla wyrażenia reakcji organów sądowych na naruszenie lub zagrożenie sfery odpowiadającej każdemu z tych pojęć. Nie podejmując próby wyczerpującego zdefiniowania zakresu językowego i funkcjonalnego każdego z nich, można na użytek niniejszej sprawy wskazać, że już tylko z racji zakwalifikowania jako przewinienia służbowego wyłącznie uchybienia godności urzędu, a nie także uchybienia powadze urzędu sędziowskiego (art. 107 u.s.p.) należy uznać, że wina sędziego nie należy do przesłanek, które wyczerpują znamiona zagrożenia lub naruszenia powagi urzędu. Innymi słowy – zachowanie sędziego uchybiające godności urzędu może się spotkać tylko z sankcją wymierzoną na podstawie art. 109 u.s.p., natomiast nie podlega trybowi z art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. Jest przy tym oczywiste, że każde uchybienie godności urzędu (a więc zawinione zachowanie się sędziego) narusza także powagę urzędu sędziowskiego i spotyka się z reakcją w postaci kary dyscyplinarnej, natomiast nie każde naruszenie czy zagrożenie powagi urzędu musi być równocześnie przewinieniem służbowym. Sprawia to, że również w przypadku, gdy sędziemu nie można przypisać przewinienia służbowego w zachowaniu, które wywołało naruszenie lub zagrożenie powagi stanowiska, tryb z art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. znajduje zastosowanie. Dyskusyjna kwestia stosowania wymienionego trybu, po tym jak sędzia został prawomocnie ukarany w inny sposób niż przymusowe przeniesienie, ma w realiach rozpoznawanej sprawy znaczenie marginalne i nie wymaga rozstrzygnięcia.

Główną przyczyną, z powodu której Kolegium Sądu Okręgowego wystąpiło z wnioskiem o przymusowe przeniesienie sędziego Sądu Okręgowego na inne miejsce służbowe było uchylenie skazującego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12 listopada 2003 r. i umorzenie postępowania dyscyplinarnego z uwagi na przedawnienie karalności czynu zarzucanego sędziemu, a więc zdarzenie, w związku z którym nie można sędziemu przypisać zawinionego uchybienia godności urzędu sędziowskiego. Rację należy więc przyznać skarżącemu, że w zakresie odwołującym się do winy sędziego Sądu



Okręgowego zaskarżona uchwała zawiera stwierdzenia błędne, a ponadto, w rzeczy samej, zbędne. Równocześnie jednak w tej sytuacji za bezprzedmiotowe należało uznać zarzuty skarżących zmierzające do wzruszenia ustaleń faktycznych, poczynionych w zaskarżonej uchwale jako podstawy wniosku o winie.

Istota zagadnienia, przed którym stanął Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrażała się w pytaniu – czy wobec uchylenia skazującego wyroku i umorzenia postępowania dyscyplinarnego wskutek upływu terminu karalności zarzuconemu sędziemu czynu powstał w Sądzie Okręgowym, względnie nie został zlikwidowany, stan naruszający lub zagrażający powadze sprawowanego przez tego sędziego stanowiska.

Wyrażając sprzeciw wobec odpowiedzi twierdzącej na tak postawione pytanie skarżący w obydwu zażaleniach podkreślali, że brak dowodów na to, iżby miejscowa opinia publiczna wyrażała dezaprobatę dla dalszego pełnienia funkcji sędziowskiej przez sędziego Sądu Okręgowego w dotychczasowym miejscu służbowym.

W tym zakresie zarzuty skarżących były oczywiście bezzasadne.

Naruszenie lub zagrożenie powagi stanowiska sędziego ma w art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. charakter obiektywny. Podlega ocenie według kryteriów, jakimi kieruje się większość rozsądnie myślących ludzi wyznających przyjęty w Konstytucji RP i ustawodawstwie zwykłym system wartości intelektualnych, kulturalnych i moralnych na danym poziomie rozwoju społeczeństwa. Ich wyrazicielem jest sąd, a ściślej – sędziowie, którzy dokonują ocen według własnej wiedzy profesjonalnej i doświadczenia życiowego. Osądy innych osób lub środowisk mogą wpływać na przekonanie sędziów w stopniu adekwatnym do gotowości ich weryfikowania na podstawie własnych poglądów i wyznawanych zasad postępowania w życiu zawodowym i prywatnym. Po to, żeby ocenić odczucia opinii społecznej w przypadku naruszenia powagi urzędu sędziowskiego sąd nie musi gromadzić dowodów, co najwyżej może się powołać na tożsame z jego oceną wypowiedzi innych osób, jako potwierdzające słuszność jego stanowiska, nie mające jednak charakteru przesądzającego. Z całą mocą należy podkreślić, że nawet brak namacalnych reakcji negatywnych nie usprawiedliwia wniosku, że nie istnieje zagrożenie lub naruszenie powagi stanowiska sędziego. Jak dowodzi praktyka, reakcje tego rodzaju najczęściej nie wychodzą poza stan świadomości społeczeństwa i niekoniecznie są manifestowane wyraziście, jednakże kształtują wyobrażenie o sędziach i sądach.

W rozpoznawanej sprawie ilość, treść i forma publikacji medialnych związanych ze zdarzeniem w dniu 25 maja 2001 r. była obojętna z punktu widzenia możliwości wyrażenia przez Sąd Apelacyjny oceny o utrzymującym się, a nawet spotęgowanym, po wyroku Sądu Najwyższego, stanie naruszenia powagi stanowiska pełnionego przez sędziego Sądu Okręgowego. Również bez tych publikacji, a także niezależnie od tego, że nie wpłynęły indywidualne skargi od uczestników postępowań sądowych, sytuacja, która powstała wokół

urzędu sprawowanego przez sędziego Sądu Okręgowego ze wszech miar zasługiwała na miano naruszenia powagi stanowiska. Oto bowiem sędzia, który niezwłocznie po spowodowaniu kolizji drogowej podjął na oczach zgromadzonych gapiów, a także w obecności policjantów, czynności powszechnie rozpoznawalne jako uniemożliwiające zbadanie ewentualnej zawartości alkoholu w krwi w momencie kolizji, jest nadal strażnikiem wszechstronnego wyjaśniania wszystkich istotnych okoliczności w sprawach toczących się z jego udziałem. Powyższe okoliczności zdarzenia z dnia 25 maja 2001 r. były bezsporne. Nie stanowiły o winie sędziego, bo o dopuszczeniu się przewinienia służbowego w zaistniałej sytuacji nie sposób było mówić. Nie wymaga jednak szczegółowego motywowania, że taki stan rzeczy zasługiwał na miano niepoważnego, zakrawającego na kpinę, dającego powód do wyrażania lekceważenia wobec urzędu sędziowskiego oraz, że dotkliwie uderzył w powagę stanowiska sędziego, szczególnie w Sądzie Okręgowym, którego sędziowie – członkowie Kolegium dali jednoznacznie wyraz swojej dezaprobaty.

Z przedstawionych względów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dzieląc stanowisko, że sytuacja wytworzona wokół obwinionego sędziego w Sądzie Okręgowym zasługiwała na miano naruszającej powagę stanowiska w rozumieniu art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych).